

# Jak Maisa z Naimą na jeden dzień życiem się zamieniły

Czasami dobrze jest spojrzeć na swoje życie oczami innych. Przekonały się o tym Maisa i Naima, kiedy obie akurat miały nie najlepszy dzień i wydawało im się, że inni mają lepiej. Lepiej? Raczej po prostu inaczej! Bo każdy z nas może mieć coś, co jest dla niego ważne, czego na co dzień nie zauważa. Niekiedy potrzebny jest figiel duszka Basama, żeby sobie to uświadomić.



## Propozycje do rozmowy z dzieckiem po wystłuchaniu bajki:

1. Co dziewczynki lubiły w swoim życiu, a z czego były niezadowolone, zanim duszek Basam spłatał im figla?
2. Co Maisa i Naima doceniły w swoim życiu po zamianie na jeden dzień?
3. Porozmawiaj z bliską Ci osobą, co Wam dzisiaj sprawiło radość i co doceniliście w swoim życiu.

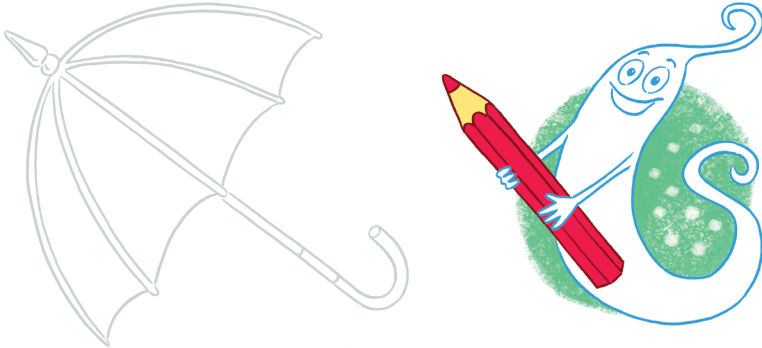
## Zadania rysunkowe dla dziecka po wystłuchaniu bajki:

1. Duszek Basam spłatał figla nie tylko Maisie i Naimie: pozamieniał miejscami też bohaterów innych *Mądrych bajek!* Pomyśl, jak oni się czują w takiej sytuacji i czego mogą potrzebować. Czy przyporządkujesz każdego do jego miejsca?

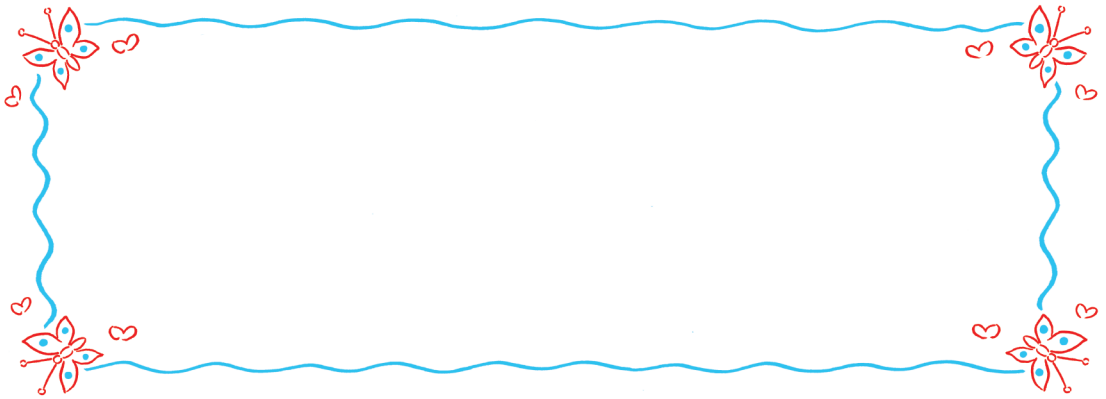


## BAJKA Z BANGLADESZU

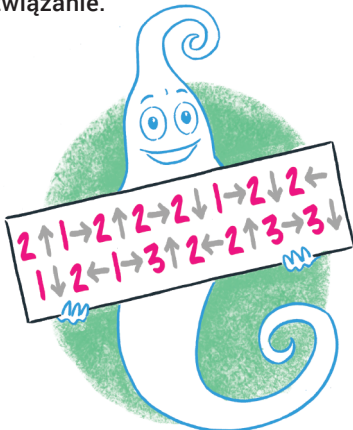
2. W Bangladeszu podczas pory deszczowej pada całymi dniami, dlatego bardzo przydaje się parasol. Popraw po śladzie parasol Maisy i Naimy i ozdób go tak, jak masz ochotę.



A co Ty byś schował pod takim parasolem?



3. Duszek Basam zakodował dla Ciebie wiadomość. Poruszaj się zgodnie z podanym kodem, a litery napotkane po drodze utworzą rozwiązanie.



A	K	C	S	E	F
Z	W	N	U	S	Z
M	D	O	R	N	I
O	R	J	Z	Ę	S
E	.	L	J	Ó	A
T	O	C	T	H	C



Jak Maisa z Naimą na jeden dzień życiem się zamieniły

## BAJKA Z BANGLADESZU

### BAJKA: Jak Maisa z Naimą na jeden dzień życiem się zamieniły

Nie wiadomo, kiedy to się dokładnie działo, może rok temu, a może 100 lat, jednak nie to jest w tej bajce najważniejsze. W Bangladeszu w mieście Dhaka żyła sobie 9-letnia dziewczynka Maisa. Mieszkała w pięknym domu, miała mnóstwo lalek, rower i wszystko, co sobie tylko wymarzyła. Jednak dzień, w którym wydarzyła się ta bajkowa historia, to był dzień chyba jej najgorszego humoru. Nie wiedziała, że spotka niebawem Naimę. A oprócz Naimy tajemniczego Basama, który potrafi czynić cuda.

– Nie chce mi się! Znów muszę wstać! Ciągle muszę coś robić i robić! – rozbrzmiewające na cały dom żale znaczyły, że Maisa się właśnie przebudziła. Niestety w wyjątkowo złym humorze!

Mama namawia ją do wstania...

– Córeczko, dlaczego jesteś niezadowolona? Przecież niczego ci nie brakuje? – zapytała mama, zmęczona już tym porannym przekomarzaniem.

– Bo tylko wszystko muszę i muszę – skarżyła się Maisa.

– Oj, żeby kiedyś jakiś dobry duszek nie pokazał ci, że można mieć w życiu dużo gorzej! – zażartowała mama.

– A czemu dobry, jak ma mi pokazać, że może być jeszcze gorzej? – skrzywiła się dziewczynka.

– Żebyś doceniła to, co masz, i nie przejmowała się tylko sobą córeczko – usłyszała w odpowiedzi. I nie tylko ona! Ale o tym za chwilę...

Tego dnia bardzo padało. Zresztą w Bangladeszu potrafi padać całymi dniami

i tygodniami. Dziewczynka szła do szkoły osłonięta dużym parasolem, który trzymała w dłoni.

– Jaki niewygodny parasol, jaki straszny deszcz! Czy ja muszę iść w taką pogodę do szkoły? – mruzczała do siebie Maisa.

Nagle zobaczyła, jak obok niej przemyka jakaś dziewczynka. Nie miała parasola, tylko osłaniała się kawałkiem tektury.

– Ale straszna pogoda. Ale strasznie! – rzuciła Maisa do nieznajomej.

– Rzeczywiście bardzo dziś pada. Ale z cukru nie jesteśmy, nie rozpuścimy się. Ty zresztą na pewno nie, pod takim wielkim i pięknym parasolem – odpowiedziała z nutką zazdrości dziewczynka. – Jak bym taki miała, to bym nie narzekała... Jak masz na imię?

– Maisa! Mam na imię Maisa i jestem strasznie zmęczona tym deszczem – jęknęła Maisa.

– A ja nazywam się Naima. Też jestem zmęczona, do szkoły jeszcze daleko, a zmokłam już do suchej nitki.

– Gdybyś była na moim miejscu... – zaczęła Maisa. – A Ty na moim – odpowiedziała Naima.

„To się da załatwić!” – pomyślał sobie Basam – duszek czyniący cuda, który przysiadł sobie akurat na gałęzi nad drogą, więc wszystko słyszał. Postanowił zrobić psikusa...

Wypowiedział jakieś zaklęcie, po którym z pozoru nic się nie stało.

Ale tylko z pozoru... Gdy po szkole Maisa zaczęła iść w stronę domu, jej nóżki poprowadziły ją wcale nie tam, gdzie chciała, tylko w zupełnie innym kierunku. Zaprowadziły ją pod małą, zniszczoną chatkę na skraju pola.

## BAJKA Z BANGLADESZU

– Kochana córeczko Naimo, już jesteś! – powiedziała do niej ciepłym głosem jakaś kobieta, która przysiadła przed domem z motyką w ręku.

– Nie jestem Naima! Jestem Maisa! – zdziwiła się dziewczynka.

– Jesteś teraz Maisą? Niech będzie i tak! – zażartowała kobieta. Wtedy Maisa wreszcie zrozumiała, co się stało. Duszek Basam rzeczywiście sprawił, że na jeden dzień zamieniły się miejscami z Naimą.

To była tak dziwna sytuacja, że aż trudno było sobie wyobrazić dziwniejszą, ale Maisa postanowiła sprawdzić, jak to będzie. Przekonała się bardzo szybko. Przez kolejne trzy godziny pomagała mamie Naimy w polu, grzeżnąc w błotnistej ziemi, a potem razem karmiły świnki w chlewiku. Była tak zmęczona, że nie pamiętała, kiedy usnęła,

a rano nie czekało na nią jak zawsze obfite śniadanie, tylko mała miseczek ryżu.

Potem musiała iść do szkoły, osłaniając się przed deszczem kawałkiem tektury.

I wtedy pojawił się nad nią wielki parasol! To była Naima, oczywiście jako Maisa. Dreptała obok, zupełnie sucha! Jakby w ogóle nie padał deszcz!

– Wejź pod parasol, pójdziemy razem! – zaprosiła Maisę. – Jak ty wspaniale żyjesz! Masz tyle zabawek, takich wspaniałych rodziców. I rower!

– Ty za to masz wspaniałą mamę – podkreśliła Maisa, bo naprawdę zrobiła na niej wrażenie serdeczność, z jaką została przyjęta w małej chatce na skraju pola. – Ale ile ty musisz pracować!

– przyznała z odrobiną wstydu, bo Maisa tak naprawdę nigdy nie miała żadnych poważnych obowiązków.

– Lubię pomagać mamie, choć czasem jestem bardzo zmęczona i marzę, żeby mieszkać w takim domu jak ty. Chodzę do szkoły, więc kiedyś wymyślę takie urządzenie, żeby nie trzeba już było tyle pracować w polu i żebyśmy z mamą mogły spędzić więcej czasu razem! – rozmarzyła się Naima.

Tak rozmawiały i nawet nie zauważyły, że na powrót stały się tym, kim były. No, może nie do końca, bo Maisa przestała od tamtej pory narzekać bez powodu, a Naima zobaczyła, że żaden parasol, zabawki czy rower nie zastąpią jej tego, co jest dla niej naprawdę ważne. – A co jest dla ciebie ważne? – pyta cię teraz duszek Basam. Bo za chwilę zniknie. Jak to duszek.